

Dziennik Grodziski

Nr 7/06 (7)

JEDYNA V-ŚWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

Str. 1 – Flesz, Inny odcień czerwieni
Str. 2 – Kalendarium
Str. 3 – Grom z jasnego nieba cz.4

MINĄŁ DZIEŃ

Hrabia Chojnacki wkurwił się na fakt łamania praw obywatelskich przez naszego Władcę i krótkowzroczność polityczną Księcia. Nic nowego Panie Hrabio, nic nowego.

...

Ministerstwo Obsługi Informatycznej ciepłym moczem olało Bramę Sarmacką i przedstawiło nowy projekt panelu mieszkańca w prywatnym Magazynie Talk. Może ministrowie nie chcieli, by newsa przygotowywał znany mistrz mowy polskiej Hrabia "Jak by nie było" Avistak. Cóż... Ministerstwo nie ma obowiązku publikowania w Bramie Sarmackiej. To Brama Sarmacka ma obowiązek publikować informacje Ministerstwa.

...

Baron Bober-Czekański przedstawił zdjęcia Piramidy Czekańskich. Krązą plotki, że jej budowa zajęła dwadzieścia dni chłopom małorolnym z okolic Czekan. Sama budowla prezentuje się niezbyt imponująco. Wyglądem przypomina spiczastą czapczkę krasnoludka.

...

Wasz poseł w IP hrabia Poleszczyk uświadomił nas, że mamy w Sarmacji wieś o nazwie Margon. O.

...

Baron Bober-Czekański użył nieparlamentarnego słowa "SPIEPRZAJ" na Liście Dyskusyjnej Księstwa Sarmacji. Chwilę później to samo powtórzył Wasz poseł w IP hrabia Poleszczyk. Pamiętamy jak za zwykłą "dupę" karano moderacją. Z niecierpliwością czekamy na rozwój sytuacji.

...

92 lata temu pierwsi mieszkańcy wprowadzili się do Beverly Hills. A my ciągle nie mamy dzielnicy gwiazd...



Może ktoś go wepnie w klapę.

Inny odcień czerwieni

Hrabia Avatar to postać wywrotowa i podejrzana. Jako v-radiowiec robi w kulturze, a jak głosił pewien klasyk prawicy "gdy słyszę słowo kultura, odbezpieczam brauning". Rozsiewa też na heteroseksualnej ziemi sarmackiej gorszące ziarno biseksualne, brutalnie łamiąc monopol spaczzonego Wandystanu. Fakt ten uderza tym bardziej, że rzecz ma miejsce na ziemi zroszonej krwią pomordowanych w KL Morvenau Celtów-tradycjonalistów. Pomordowanych przez wszyscy wiemy, kogo. W dniu wczorajszym dopuścił się hrabia Avatar krytyki Księcia, zarzucając Mu łamanie praw obywatelskich. Nie będziemy tu roztrząsać, czy zarzut jest zasadny. Albo nie, może trochę poroztrząsamy. Książę lubi ingerować w politykę bieżącą, dlatego śmieszą głosy takie jak markiza Czekańskiego, który żądał wyłączenia Go z listy najpopularniejszych polityków w sondażu SOBOS. Czyni to jednak sprawnie, w białych rękawiczkach i pod osłoną mniej lub bardziej słusznych argumentów. Nie każdemu się to podoba- i tu wracamy do naszego głównego bohatera. Hrabia Avatar wydaje się największą obecnie nadzieją na ożywienie sarmackiej sceny politycznej. Sceny, przyznajmy, dość nudnej. Jest NZM, jest MRW, ale jedyne różnice między tymi partiami oparte są na personalnych niezgodach- coś jak nasze PO i PiS. Brak jest wyrazistej alternatywy. Wszyscy kochają Księcia namiętnie, gorąco i bez wątpliwości. A polityka takiej zestawionej, przestygniętej zupy nie lubi. Polityka lubi ruch, walkę, starcie przeciwstawnych wizji. Jeśli Sarmacja nie doczeka się wyrazistej alternatywy, to jej życie polityczne całkowicie uwiędnie. Hrabia Avatar jest nadzieją. Umie walnąć pięścią w stół, nikomu się podlizywać nie będzie, a na dodatek trochę poświntuszy. A od lat wiadomo- nic tak dobrze nie działa na burżuazję, jak rewolucja podszyta erotyzmem. Rewolucja ta jest konieczna zwłaszcza teraz, gdy reakcja forsuje nową konstytucję, jak zawsze koncesjonującą warstwy posiadające. Nowe, nieco bardziej postępowe stronnictwo, które mógłby stworzyć hrabia Avatar, z pewnością dorzuciłoby do sarmackiej zupy odrobinę grubo mielonego pieprzu. Z gwarancją, że nawet po objęciu władzy niczego by nie spieprzyło.

Pptk Michaś Winnicki-Konieczny

Dziennik Grodziski

Nr 7/06 (7)

JEDYNA V-SWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

Rok 2004

Wydarzenia, które nastąpiły w Sarmacji 28 stycznia 2004 roku.

- 2 pracowników z pensją 10 lt + wyżywienie/tydzień i umową na czas nieokreślony potrzebował Diuk Czekański. Pilnie.
- Pod obrady Rady Książęcej zgłoszony został projekt ustawy o podatku ryczałtowym od przedsiębiorstw.
- Szczęśniak wypuścił na rynek Syriuszlator, program który w prosty sposób wyliczał średnią wartość każdego sarmackiego budynku oraz produktów wytwarzanych w oparciu o beton, cegły deski, kable, plastik, skały, stal oraz szkło.
- Odbył się I Sejmik Ligi Szlacheckiej, kolejnej inicjatywy Diuka Kościńskiego, która w mgnieniu oka umarła śmiercią naturalną..
-

Rok 2005

Wydarzenia, które nastąpiły w Sarmacji 28 stycznia 2005 roku.

- Avistak zapytał jak działa Izba Senatorska i jak można się do niej dostać. Do tej pory nie przepada za czytaniem ustaw.
- Mandragor Krupiński wyraził opinię o niewydolności sarmackiemu systemu parlamentarnego i wskazał na wandystański Churał jako koronny przykład na to, że demokracja pośrednia sprawdza się cudownie. Ciekawi nas jakie Mandragor ma zdanie na tą sprawę po wielomiesięcznej obstrukcji w Churale.
-

Rok 2007

Wydarzenia, które nastąpiły w Sarmacji 28 stycznia 2007 roku.

- Książę Szpunar ukończył korespondencyjny kurs języka polskiego.
- Ministerstwo Informatyki, Gospodarki i Finansów ogłosiło, że w najbliższym czasie do powszechnego użycia wejdzie Syriusz 2.
- Papież Kościoła Wandejskiego, Ojciec Świecki Urban II ogłosił tow. Takarisa świeckim Kościoła. Herze hoch!
- Ukazało się 372 wydanie Dziennika Grodziskiego, jedynej gazety państw wirtualnych.
- Robert baronet Czekański powtórnie uzyskał prawa Dziedzica wsi Czekany.

Rok 2016

Wydarzenia, które nastąpiły w Cesarstwie Wszechsarmacji 28 stycznia 2016 roku.

- Cesarstwo Wszechsarmacji wyzwoliło z ucisku ludu i przywróciło macierzy kolejne polskojęzyczne państwo wirtualne – Federację Delfina Zjednoczonego. Hegemonii Wszechsarmatów opiera się tylko Cesarstwo Leblandii z trzema milionami mieszkańców.
- Robert markiz Czekański-Winnicki zrzeka się wszystkich tytułów, zabiera dobytek i małżonka, i przeprowadza się do Leblandii. Nieoficjalne źródła za przyczynę podają konflikt z władcą Wszechsarmacji Cesarzem Chojnackim.

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 4

- Jasne – mruknęłam. I tak się uważałam za szczęściarę. Z tego co wiedziałam to żony kolegów mojego męża miały dużo gorzej. Nawet się nie tłumaczyli, że gdzieś idą. W zamyśleniu zrobiłam sobie herbatę. Koniecznie potrzebowałam trzeźwego spojrzenia. To złudzenie jakoś dziwnie mnie męczyło i nie dawało spokoju. Może Ewelina nie była zbyt bystra ale pogadać z nią można było... Sięgnęłam po telefon.

Nie zdążyłam podnieść słuchawki gdy zamrugała lampka i odezwał się dzwonek. Podskoczyłam, zamachałam rękami i złapałam słuchawkę nad samą podłogą. Telefon niestety zdążył dolecieć.

- Tak? – prawie warknęłam.

- Sylwunia? – zapytała działająca na szczęście słuchawka i nie czekając na potwierdzenie kontynuowała – wiesz co, muszę ci coś powiedzieć, taką straszną, okropną rzecz, nawet sobie nie wyobrażasz, mało mi serce nie wyskoczyło jak to zobaczyłam...

Przestawiłam się na nasłuch. To właśnie była cała Ewelina. Słowa wyrzucane z szybkością karabinu maszynowego, przeskakiwanie z tematu na temat i kompletne nie liczenie się z rozmówcą. Byleby miała świadomość, że ktoś trzyma słuchawkę albo chociaż siedzi w pobliżu.

- ...rozumiesz, normalnie ją przytulił i pocałował! – słuchawka kontynuowała jakąś romantyczną opowieść. Z braku lepszych rzeczy do roboty zaczęłam słuchać.

- I mówi do niej, no wiesz, mam nadzieję, że będziesz częściej przyjeżdżać, już się za tobą stęskniłem, rozumiesz? No jak on mógł? No żeby mnie widział to pewnie by się pod ziemię zapadł, ale przecież jak tak można? Mówię ci, facet taki jak każdy, ale wiesz...

- No – przytaknęłam. Rzeczywiście jakaś świnią.

- I tak to spokojnie przyjmujesz? – słuchawka nie posiadała się ze zdumienia – w ogóle nic cię to nie rusza? No jak tak możesz moja droga, ja rozumiem, może masz problemy z życiem, ale przecież to powinnaś mi powiedzieć!

- A... To znaczy czekaj – zreflektowałam się. Coś tu wyraźnie nie grało. Mnie chyba nie widziała przytulającej i całującej więc może chodzi o Pawła? O Pawła??

- Paweł... – zaczęłam słabym głosem.

- No Paweł! – zaryczała tryumfalnie słuchawka – właśnie Paweł! Przecież cały czas ci mówię! Normalnie ja się po nim czegoś takiego w życiu bym nie spodziewała, ja nie wiem jak on ci dzisiaj w twarz mógł spojrzeć, normalnie mnie nie widział, ale wiesz...

- Czekaj, czekaj – przerwałam bo nagle przypomniałam sobie parę szczegółów dnia poprzedniego – a kogo to on tak całował i przytulał?

- No czy ty mnie nie słuchasz? – oburzyła się słuchawka ale zaraz poniechała wątku na rzecz ciekawszych wiadomości – przecież ci tłumaczę cały czas, że blondynę taką jakąś wymalowaną, że nieszczęście, ja nie wiem...

- Blondynę? – upewniłam się – wysoka, jasny orzech ale nie farbowana?

- Dokładnie! Idealnie! – ucieszyła się nie wiadomo z czego słuchawka – ale zaraz... To ty wiesz o niej? Wiesz kto to? Sylwunia? No, i nic mi nie powiedziałaś? Od czego mnie masz? No przecież to nie wstyd! Każdą z nas facet kiedyś puścił! Taka natura tych drani, ale żeby nic mi nie powiedzieć to się po tobie nie spodziewałam! Wiesz co? Ja tobie to bym wszystko!

- Bo widzisz – przerwałam jej – bo to nie do końca tak...

- No to o co tam chodzi? – momentalnie przestała się złościć i ciekawość wzięła górę.

- Tak naprawdę to jest inaczej – zaczęłam tajemniczo. Wiedziałam, że Ewelina w chwilach zaciekawienia i stresu obgryza paznokcie, a ja jestem złośliwa. Bardzo złośliwa.

- Tak naprawdę to jest inaczej... – powtórzyłam i zawiesiłam głos.

- No mów! – nie wytrzymała słuchawka.

- Przecież mówię! – oburzyłam się fałszywie – widzisz... To była blondynka, prawda?

- Blondynka – przytaknęła słuchawka na bezdechu.

- No więc to jest taka sprawa... Blondynka... I wczoraj to było, mówisz?

- Wczoraj! – Ewelina tak straszliwie zaskrzeczała, że ledwie ją zrozumiałam.

- No to w zasadzie już wszystko wiem... – niemal widziałam wielkie wygryzione kawały paznokci spadające na jej dywan.

c.d.n.